

KURJER WARSZAWSKI.

D. 25. Maja. — Rok 1847.
Wtorek.

N^o

137.

Jutro, Śty Filip Nerjusz. — Suchedni.
Wschód słońca g. 4, m. 7; Zachód g. 7, m. 58.

Z powodu odbytego Chrztu Sgo J. C. W. W. Xięcia WŁODZIMIERZA, Wnuka miłościwego naszego MO. NARCHY, odbyło się wczoraj w Kościele katedr: ŚS. TRÓJCY, dziękczynne Nabożeństwo, na którym znajdował się JO. Xiąże WARSZAWSKI. Następnie odprowadzono Mszę Śłą. Celebrował JW. X. Nowicki, Oficjał katedralny i Dziekan, w asystencji licznego Duchowieństwa.

Wczoraj w Kościele Archi-Katedr: S. JANA, w czasie Summy, Artyści wykonali muzyki religijne z orkiestrą i śpiewem w polskim języku, *Elsnera*; a w Kościele XX. *Augustjanów*, *Bethowena*, *Sandmana* i *Werdego*.

W Kościele Greko-Unickim XX. *Bazylianów*, onegdaj i wczoraj, uroczystość była obchodzoną roczną pamiątką ZESŁANIA DUCHA Najświętszego, łącznie z uwielbieniem Trójcy Przenajświętszej. Kościół bowiem katolicki, tak zachodni jak i wschodni, uroczystość Zesłania DUCHA Sgo od pierwiastków aż dotąd, najsołenniejszemu obchodził i obchodzi. Szczytne hymny Sgo GRZEGORZA Teologiem zwanego, i tytułem Doktora Kościelnego w obu Kościołach zaszczyconego, oraz hymny Sgo KOSMASA Biskupa Maiumskiego, Nabożeństwo tej ważnej z siebie samej uroczystości, jeszcze bardziej podnoszą. Liturgia czyli Summa w pierwszy dzień uroczystości, łączy się bezpośrednio z Nieszporami, w toku których zamieszczono 7 wzruszających modlitw (pamiętniających siedm darów DUCHA Sgo), układu S. BAZYLEGO W. innemi częściami nabożeństwa trzykrotnie (dla przypominania Trójcy Przenajświętszej) przerywanych; przy odczytywaniu których w głos przez celebrującego Kapłana, gdy Duchowieństwo i wszystek Lud obecny, upadłszy z pokorą na kolana, i uczuciem wznieścionem ku Niebu, zdają się oczekiwać jakoby widomego zstąpienia DUCHA Najś., iest prawie niepodobnem, nie przyjść do rozczulenia. Liturgją Śłą czyli Summą łącznie z Nieszporami w dniu pierwszym uroczystym, celebrował W. JX. Jan *Pocieć*, Kanonik Katedr: Chełmski, Assessor Duchowny wyznania greko-unickiego przy Komisji Rząd: S. W. i D. Przepisane pienia na same głosy wykonane były w dniu drugim; celebrował X. Bazyli *Kalinowski* (Przełożony Klaszteru i Parafji).

N. PAN, Ukazem z d. 8/15 Lutego r. b., Najmiłościwiej odczytać raczył Koleg: Asesora, Komisarza cyr: 5 i 6go Policji wyk: (obecnie Emeryta) Wojciecha *Perkowski* Orderem Śtey Anny kl: 3ciej.

Biuro Warszawskiego Ober: Policmajstra. We-

ług istniejących przepisów policyjnych, rynny do ścieku wody deszczowej przy wszystkich domach tak rządowych jak i prywatnych dla zapewnienia trwałości bruku i nienarazania osób przechodzących na nieprzyjemność a nawet i szkodę, do samej ziemi winny być urządzone; gdy przeciw niektórym Właścicielom domów nie stosując się do tych rozporządzeń, nietylko rynien dachowych niekaża reparaować, ale nawet rynny ściekowe urządzaia do połowy 1go piętra, przez co woda zamiast do rynsztoka, ściekając po murach domu, niszczy fundamenta i bruk zalewając; wzywa zatem PP. Właściciele, ażeby w obecnej porze jako najstosowniejszej, do reparacji jak najspieszniej przystąpili, albowiem po upływie miesiąca, nie stosujący się do niniejszego wezwania, krokami egzekucyjnymi znaglęni będą.

Dyrekcja Ubezpieczeń. Podaie do wiadomości, że w upłynionym kwartale przyięta zabezpieczeń na życie: 1) Siedm. kapitału pośmiertnego na ogólną sumę Rsr. 20,425. 2) Jedno, kapitału posagowego na Rsr. 300. Z ubezpieczeń dawniej przyiętych zmniejszyło się jedno o Rsr. 90 dochodu dożywotniego, a to z powodu dopuszczonej zaległości w składce. Dotychczas osób 33 posiada zabezpieczenie kapitału pośmiertnego dla spadkobierców swoich, na ogólną sumę Rsr. 113,275 (złp. 755,166 gr. 20), i osób 8 zabezpieczenie kapitału posagowego, czyli funduszu po upływie pewnej liczby lat dla dziecięcia lub innej osoby przeznaczzonego, na ogólną sumę Rsr. 31,900 (złotych pols: 212,666 gr. 20), i osób dwie zabezpieczenie dochodu dożywotniego rocznie po Rsr. 270 (złotych pols: 1,800) — Prezes, Rada Tajny, Hr: *Skarbek*. — Naczelnik Kancelarji, *Dziarkowski*.

Główna Kassa Oszczędności. W tygodniu upłynionym do dnia 19/22 Maja r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 33, na które, tudzież na dawniejsze, w 185 wnioskach, złożono rs. 2,354 k. 40 (zł. 15,696). Na żądanie 47 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bieżący kop. 74) rs. 931 k. 62 (zł. 6,210 gr. 24), i umorzono książeczek oszczędności 8. Przeto Uczestników 4,739, posiada kapitał rs. 152,589 k. 31 1/2 (ZŁ. 1,017,262 gr. 5).

Jożef *Rostropowicz*, Kupiec i Obywatel M. Warszawy, b. Sędzia Trybunału Handlowego, przeżywszy lat 59, onegdaj przeniósł się do wieczności. W smutku pograżona Zona wraz z Synami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na exportację zwłok jutro o godz. 5tej po połud., z domu Nro 473 B, na

smętarz Powązkowski; oraz na Exekwie w dniu 1m Czerwca r. b. o godz. 10tej z rana w Kościele XX. *Kapucynów* odbyć mające.

Wczoraj złożono w Red: Kurjera na Dobroczytność zł. 6 gr. 20, za trzy pierścionki z *Czerńiakowa*, odstąpione przez Pannę E. L. Panu D.

Najpiękniejsza pogoda, miłe powietrze, ciepło bez upału, chłód bez zimna, oznaczyły dzień wczorajszy. I wczoraj więc tak iak lat poprzednich wielu *Warszawian* i *Warszawianek* śpieszyło do *Bielan*; bo *Bielany*, to ulubione miejsce, to zwyczaj dawny, to mód siedlisko. *Bielany* też tegoroczne były zachwycającej piękności. Drzewa wszystkie rozwinięte obficie, zieloność wiosenna, trawa iak axamit, radowały serce. Na tem tle rokosznem, godnem penzla *Ruysdala*, rozwijała się scena, iakiej oryginału zapragnąłby *Teniers*. Mnóstwo osób gościło w tem ustroniu już od onegdaj. Wieśniacze ubiory mieszały się z szatami miasta; czerwone twarzyczki miłych Włościanek sioł okolicznych, nieźle odbijały obok lic młodych dziewczęstolicy, którym iak to mówią, *roża* i *lilia* pozazdrościłyby koloru i piękności. Na przyjęcie tak nadobnych i pożądaných gości, poczyniono różne przygotowania. Na szlaku obszernego placu przed *Eremem*, tuż pod samym laskiem, uszykowanych było dużo namiotów, gdzie śniadający i spragnieni, posiłek i mokry i suchy znaleźć mogli. W tych zaimprowizowanych bufetach, garkuchniach, kawiarniach i szynkowniach, panował ruch niepospolity. Uwijały się Gospodie, uwijały służące, a nawet małoletni *Ganimedy* i *Hebe*, częstujący *ambrozją* i *nektarem* gości swoich. W nieiednym z tych namiotów, rozgościł się kwintet, kwartet, tercet, albo poiedyncza katarynka Warszawska, dotrzymująca wybornie placu i konkurencji, nieiednejż całej zagranicznej orkiestrze. Tymczasem husztawki, karuzele, i t. p. igrzyska były w nieustaiącym ruchu. Płec piękna ma szczególny pociąg do husztawek i karuzelów. Przy tych napowietrznych expedyacjach, *boumociści* sadziły się na różne koncepty, mniej więcej dowcipu mające. Jeden z Kawalerów siadłszy z Panną na karuzelowym krzeselku, twierdził że iedzie do *Ameryki*, dokąd iak utrzymywał, droga ciąglemi lasami idzie. *Herkules* iakich mało, przedstawiał sztuki swoje; a pod tym samym płóciennym dachem gnieździły się i marjonetki. Równo odlegle od namiotów były tasy i kramy; w nich przedmiotów bez liku. Mosiężne biżuterje, szklanne paciorki, zegarki złote za złoty, książki, medaliki, zabawki dla dużych, cacka dla małych, a nawet instrumenta muzyczne, drumle, fujarki, fleciki i skrzypce. Co tu pytać począł się i skończył w obliczu tych galanteryjnych sklepów! „O iakżeby mi było do twarzy z temi paciorkami”, rzekła młodziuchna wieśniacz-

ka patrząc aż iej błyskały oczy na 4ry rzędy bursztynów. Alści rzadkiem na świecie zdarzeniem, żądanie iej spełnione zostało. Jakiś grzeczny Jegomość (nie wątpim że rodem z *Warszawy*), oświadczył, iż miłem mu będzie ofiarować iej tę drobnostkę. Dziewczynka sromotała się z początku, ale wrescie, widząc że to nie żart, wzięła piękne paciorki, zawiązała je na szyi, i oświadczyła że je przyjmuie chętnie na pamiątkę tegorocznych *Bielan*, poczem znikła w tłumie towarzyszek. Przypadkiem widzieliśmy ią później hożo hasającą i słyszeliśmy iak rozpowiadała drugim o darze niespodziewanym, twierdząc, że sprawdziło się to co mówią starzy, że iak kto znajdzie podkowę od konia to ma znaczyć szczęście, a właśnie, tydzień temu idąc traktem do *Jabłonn*y znalazła pod *Białotką* podkowę końską, którą do domu przyniosła, i dawnym zwyczajem na progu chaty przybiła. Goszczący od rana na *Bielanach*, mieli przyjemność biesiadowania na murawie; rodzaj ten stołu ma swoje zalety; nie z niego już nie spadnie na ziemię i nie stłucze się upadkiem; ale co do nas, wolimy iść przy stołach i krzesłach. Każdy ma swoje gusta i widzi mi się. A teraz przyjrząwszy się *Bielanom*, iak wyglądały z rana, wracamy znowu do *Warszawy*, bo Kurjer z natury swojej *Wszędobylski*, musi być koniecznie i tu i tam. Co słychać nowego w *Warszawie*? pytamy się zaraz na rogatkach, co słychać nowego? pytamy i w progu domu. Cóż w tym dziwnego? dla nas to za pytanie codzienne, bo życie nasze całe na nowinach schodzi, bo w nowinach żyje życie nasze. To nowego, że już bije 5ta, że cała *Warszawa* rusza się, że wszystko iest w pogotowiu na wyjazd do *Bielan*. Jedźmy tedy znowu do *Bielan*! Tym razem iedziemy wielkim taborem: koczki, karety, dorożki, bryczki i wózki, snują się nieprzerwanym rzędem; Omnibusy pędzą tu i napowrót, a Karety pocztowe, dzielne czwórki uprężone, ścigają się rąco. Na Wiśle *regata* kryp, bacików i galarów. Cała droga, wszystkie ulice aż do rogatek napełnione pieszem. Na ulicach: *Bieląńskiej*, w *Ogrodzie Krasieńskich*, na *Nalewkach*, *Pokornej* i tam dalej, snują się roje Publiczności, przypatrującej się kalwakodom iadących. I iadący i spektatorowie przybrani są w iedzielne szaty, bo *Bielany*, są przedewszystkiem dniem, w którym każdy sadzi się na stroie. Z ogólnego poglądu na tualety Damskie, których dużo bardzo było pięknych, zebraliśmy po drodze takie notatki: Kapełuszy słomkowych mnóstwo, iedwabne śliczne; z kwiatów: dużo iasminów hiszpańskich, stokroci czerwonych, bławatków, róży majowych, gałązek wiśniowych, migdałowych lub brzoskwinowych. Loków niemało, włosów śliczne i gładko uczesanych ieszcze więcej. Kilka szalów z krepy chińskiej przesłicznych,

w kolorach: białym, seriz i żółtym. Botynki fioletowe i koloru perłowego. Suknie z tarlatanu drukowanego, świeżości zachwycającej. Mężczyzn pełno w rajtrokach, w tych guziki na ieden rząd, poły szerokie, zaokrąglone na biodrach. W kamizelkach długi, w pantałonach kraty ogromne; w formie kapeluszy zmiany prawie żadnej; ale kilka kapeluszy z sierści *szczura morskiego*, co u nas jest nowością, przepysznych. To widzieliśmy tu i owdzie po drodze. Na *Bielanach*, gdy już zebrali się wszyscy, gdy goście zaczęli przechadzkę na drodze do *Młocin* wodącej, snuło się kobiet przeslicznych wiele, a każda pięknie ubrana. Śledząc wzrokiem za tą chmurą różnobarwną, migało się nam w oczach, iak w kalejdoskopie, ale to co zdołaliśmy spamiętać, kładziemy na papier: Mantyla kaźmirowa biała z pasowem obszyciem. Suknia bazeżowa lila, mantyla popielata. Suknia iedwabna lila w pasy, manta biała, kapelusz biały z piórem takiegoż koloru. Suknia *gorz de piż* broszowana, eszarpa morowa biała, kapelusz takież z piórem. Salopka materjalna w desen palmowy. Suknia tarlatanowa lila w kółeczka białe, mantyla biała, kapelusz takież. Suknia biała na żółtej, mantyla biała, kapelusz żółty. Suknia popielata w paski lila, eszarpa tiulowa. Suknia różowa w desen; kapelusz takiegoż koloru. W ogólności sukien lila było wiele, kolor biały dominował i w mantylach i w kapeluszach. Co do powozów, tych było nie mało prawdziwie eleganckich, między innemi celował piękny ekwipaż uprzążony *ala Domę*, z dwoma żokiejami i dwoma masztalerzami, oraz kilka koczów i karyków eleganckich z wzorowych fabryk Warszawskich. Około godziny 7mej, ruch był największy, gości co chwila przybywało ieszcze, i znakomite Osoby zaszczyliły *Bielany* obecnością swoją. Taki jest obraz wczorajszej uroczystości mody; była ona liczniejszą iak przez lat kilka ubiegłych, i w roku bieżącym nietylko zwyczajowi stało się zupełnie zadosyć, ale rok ten dodał nowe ogniwo do tradycji tej przeiażdki, która stanowi iedną z główniejszych zabaw publicznych Warszawy. — Wczoraj do *Bielan* przejechało przez rogatki Marymontskie karet i rozmaitych pojazdów więcej niż 300. Dorożek mniej więcej 400; prawie tyleż bryczek. Konno osób 50 kilka. Omnibusy natłoczone osobami, wracały po 4-kroć. Pieszono dało się osób pćciobiej może 30,000, a wieśniaków z okolic było na *Bielanach* mnóstwo.

W Księgarni J. *Błaszowskiego* Nr 411, na Krako: Przedm.; są do nabycia: *Róża* na Tanenburgu, powieść nowa, przełożona z niemiec; Pamiątka dla Eryczka, Tomik III. przez *Jachowicza*; Teorja pierwiastkowych zasad Nauki rysunku, przez *F. Romanowskiego*; Słownik niemiecko-polski i polsko-niemiecki, i inne.

Do *Kassy Oszczędności Płockiej*, w dniu ⁴/₁₆ Maja r. b., 40 Uczestników, złożyło Rsr. 103 kop. 80 czyli zł. 692; zaś w dniu ²/₁₄ t. m. i. r., Uczestników 2ch odebrało Rsr: 19 k. 5 czyli zł. 127; a cały kapitał przez 410 Uczestników posiadany, wynosi Rsr: 5,632 k. 91 ¹/₂ czyli zł. 37,552 gr. 23.

Przedsięwzięta zostanie reparacja Kościoła parafjalnego w *Rozbitym Kamieniu* w Pcie Siedleckim. — W d. 7 b. m. Małgorzata *Żomżyńska*, lat 45 licząca, udaiąca się do Częstochowy, w lesie na trakcie publicznym między miastem Szydłowcem a Chlewiskami, wciągniętą została w gęstwinę przez Pawła *Chybickiego* szewca z miasta Szydłowca, w zamiarze rabunku i odebrania życia, lecz przez strzelców w lesnych którzy w bliskości tego miejsca znajdowali się, od śmierci obronioną została. Zbrodniarz bronił się czas nieiaki nożem który miał przy sobie, następnie ucieczką chciał się ratować, lecz schwytany, po ukaranie odesłany został. Tegoż dnia *Józefa Kwiatkowska* w m. *Częstochowie* zamieszkała, porodziła troje dzieci pćci męskiej, które dotąd przy życiu pozostają. — We wsi *Rogozneczka*, Maxym *Bonak* Parobek, upiwszy się, przypędził wieczorem by dło z pola do obory, i gdy takowe chciał przywiązywać, przez stadnika rogami przebitym został, w skutku czego wkrótce życie dokonał. — W mieście *Lipnie*, znaleziono w bagu nieżywe trzyletnie dziecię pćci żeńskiej, niewiadomych rodziców, mające nogi chustką związane, z czego wnosić należy, iż rozmyślnie utopione zostało.

Anglja. — Królowa 14go b. m. dała świetny bal w pałacu *Bukingham*. — Dwór 16go b. m. przywdział żałobę po Arcy-Xciu *Karolu*. — Z Portugalji donoszą, iż iunta w *Oporto* niezgodziła się ieszcze na warunki przyjęte przez Królowę *Donnę Marję*. Rokozsanie obsadzili cytaellę *Wianę*.

Francja. — Nowy Minister prac publicz: P. *Jayr* w czasie wybuchu rewolucji lipcowej, był młodym Adwokatem w *Bourg*. — Rząd otrzymał od Kontr-Ad: *Bruat* raport, o poddaniu się kraiovców na wyspie *Otaheiti*. — Król z swoją rodziną 15go b. m. wyjechał na letnie mieszkanie do *Neuilli*. — Policja aresztowała w ostatnich dniach kilka osób posłakowanych o przestępstwa polityczne, i znalazła u nich ważne papiery. — Pomimo, iż żniwo zdaie się rokować pomyślne nadzieie, wszelako ceny zboża idą w górę.

Hiszpanja. — P. *La Riwa* syn kupca w *Santjago de Kompostella*, został aresztowany iako obwiniony o wystrzelenie z dwóch pistoletów 4go b. m. do Królowej, gdy przeieżdżała ulicą *Alkala*. Zapewniaia, iż kule przeleciały tuż nad głową Królowej i Infanta *Don Franciszka*. — Jenerał *Shelly* mianowany Jenerał-Kapitanem Andaluzji, w miejsce Jenerała *Pezuela*. —

Karłści wzmaga się w Katalonji. — Królowa ścigała się poiazdami w *Aranhuez* z Infantką *Józefą*; powozy tak silnie potrafiły się, iż musiano przeiażdżki zaniehać. — Minister Skarbu P. *Salamanca* wezwany został do *Aranhuez*, dla zaprowadzenia teatru i walki byków. Jenerał *Serrano* bawi także w *Aranhuez*. Król bawi się w *Kasa del Kampo* polowaniem królików, i wjeżdża tylko powozem otoczonym kiersjerami.

Portugalia. — Junta w *Oporto* 10go b.m. wzbraiała się jeszcze przyiąć warunki podane przez Anglię. Wypa *Madeira* oświadczyła się za juntą w *Oporto*.

Niemcy. — N. Cesarz Austriacki mianował Arcy-Xcia *Jana*, Kuratorem nowo-ustanowionej Akademii umiejętności w *Wiedniu*. Między mianowanymi członkami tejże Akademii, znajdują się: Franciszek *Palacki* czeski historyograf, *Ladislau Pyrker* Arcy-Biskup w *Erlau*, *Paweł Szaffarik* Kustosz biblioteki uniwersytetu w *Pradze*, *Hrabia Józef Teleki* Gubernator Ziemi Siedmiogrodzkiej. — J. C. W. Wielki Xzē KONSTANTY, 18go b.m. wyjechał z *Hannoweru* do *Hagi*.

Włochy. — Kardynał *Mikara* 18go b.m. doznał znowu niebezpiecznego ataku apopleksji. — Posel belgiicki Xzē *Chimaj* (Szymę), 18go b.m. miał pożegnawcze posłuchanie u Orca Sgo. — Mówią, iż budżet papierki zostanie ogłoszony, i że Duchowiństwo ofiarowało Rządowi pożyczkę po bardzo niskim procencie.

Rozmait. sci. — Pokora i mądremu i głupiemu jest pożyteczna; pierwszego wywyższa godność, drugiego pokrywa głupstwo. Mądremu mało potrzeba do uszczęśliwienia, głupiemu zaś nader wiele, dla tego też większa część ludzi są nieszczęśliwymi. — Pewny bardzo małego wzrostu płacąc kupcowi który był iednooki, mówił mu: »Panie, potrzeba abyś miał inne oko.« — Tak jest, odpowiadał Kupiec, aby lepiej postrzedz tak małą istotkę iaką ty jesteś.»

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Baron Bistron Szambel: z Kutna; Cieszkowski Paw: Ob: z Stawisk; Hylke Henri: Naczelnik Rządu Gub: z Lublina; Kudlicz Artur: Dram.; Emeryt z Częstochowy; Pieniążek Tytus Ob: z Policzyny; Sierociński Teod: Profesor z Nowej Alexandrii; Wencel Konr: Ob: z Krakowa. (G. P.)

DONIESIENIA.

LOKAL na 1m piętrze, składający się z 6 Pokoi i Przedpokoju, z Kuchnią angielską, Stajnią na 6 koni, Wozownią, Drwalnią, Płonią, i wszelkimi dogodnościami, jest do wynajęcia od S. Jana r. b. pod Nr 2957 przy ulicy Solec, obok Nowej drogi, za pomierną cenę.

Pisarz Aktowy Królestwa Polskiego.

Wiadomo czyni: iż gdy przedaź Dobr Ziemiskich Klucz Wieliszew składających, do którego należą Polwarki: Wieliszew, Michałow, Poniatów, Dęba, oraz wieś Kościelna, Wieliszew

Łajski, Skrzyszew, Kałuszyn, Dęba, Kolonje: Komornica, Topolin, Kruszyn, Poddęba z przyległościami, w Powiecie i Okręgu Warszawskim Gubernji Warszawskiej, tudzież w Pcie i Okręgu Pułtuskim Gub: Półkockiej położonych, na licytacji dnia 11 (23) Czerwca 1846 r. odbytej dokopana, z powodu nieuczynienia zadosyć przez Nabywcę warunkom licytacji, uległa rozwiązaniu i upadkowi; przeto powtórna Przedaż przez licytację rzeczonych Dobra, odbędzie się w dniu 15 (27) Maja 1847 r. o godz. 4tej po południu w Warszawie w Kancelarii podpisanego Pisarza Aktowego przy ulicy Miodowej pod liczbą 487, na koszt poprzedniego Nabywcy przez niedopełnienie warunków licytacji w kupnie upadłego. Licytacja zaczynać się będzie od sumy 165,000 Rsr. Opis szczegółowy dóbr i warunki sprzedaży, w księdze wieczystej dóbr pomienionych spisane, w Kancelarii podpisanego Pisarza przejrzane być mogą. — Warszawa dnia 7/10 Kwietnia 1847 r. — J. Noskowski.

✠ Dnia 23 b.m. o godzinie 11 1/2 w nocy, przy przejściu z Ząpku do kolumny Zygmunta, czy też przy wsiadaniu za tą kolumną do dorożki, lub wręście w przejeździe przez ulice: Senatorską, Bieleńską i Tłumackie na Leszno, blisko Karmelitów, pewnej Osobie odpadła od Fraka GWIAZDA Orderu S. Stanisława. Ktoby takową znalazł, niech zechce oddać do Drukarni Kurjera, a odbierze nagrody Rsr. 3.



Zawiadamia się JPanów Ogrodników, lub Handlujących fraktami, iż na r. b. jest do wydzierżawienia wielki OGRÓD, mieszczący w sobie różne gatunki Drzew zagranicznych i owocowych, tudzież Krzewów winogronowych. Ogród ten położony jest w mieście Łowiczu, obok Foxalu Kolei Żelaznej. O warunkach dzierżawy można się dowiedzieć na miejscu w domu poś. p. Wenerale *Klichim*, lub w Warszawie przy ulicy Nowy-Swiat Nr 1263, u Właściciela Domu.

Osoby udające się do wód zagranicę, a potrzebujące MŁODSZEJ uzdatnionej do podróży, raczą się zgłosić pod Nr 727 przy ul. Leszno, do Służącej Marianny Kossarzewskiej.

Potrzeba jest 2ch MARKIERÓW zdatnych, a lepiejby było, gdyby posiadali język niemiecki; mogą się zgłosić do Ogrodu nowego przy Koszarach Mikołajewskich w posesji Nr 2220 B.



Na dniu 6 Sierpnia r. b., począwszy od godziny 9tej z rana, będą w Królewskim Głównem Stadzie w Trakelnen, iak zwykle, wyrznerowane OGIERY i KLACZE; oraz 30 do 35 sztuk OGIERÓW i KLACZY czteroletnich, odznaczających się, z gatunku koni wierzchowych i powozowych, każdej używanej wysokości, wszystkie uieżdżone i nieanglizowane, za gotowe pieniądze w monecie grubej, publicznie sprzedane. — W Trakelnen d. 10 Maja 1847 r. — Koniuszy i Major, *Max*.



PANTALJON mahoniowy, w dobrym stanie, z powodu wyjazdu, do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Nowy-Swiat Nr 1281, w dzieżdźciu na dole na lewo.

Dzisiaj rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe 15. **TEATR ROZMAIT.** Wczoraj nie było widowiska; dzieżdź: 29ty raz *Córka Adwokata*. 2gi raz *Przyjaciółki*, i na żądanie 248my raz *Wesele w Ojcowie*.

Jutro w Handlu Win i Korzeni, w *Kotdrasińskiego*, przy ulicy Miodowej, wprost Sądu Apellacyjnego, na **ŚNIADANIE** i **KOLACJĘ**: Kurczę po wiedeńsku, Wątróbka szpikowana, Ozór po polsku, Mostek faszer., Szparagi, Raki, i t. p.